09.04.2020

Korona. kryzys i kultura – przemyślenia i relacje Pociągu do Kultury skierowane do wrocławskich przyjaciół

Artykuł powstał w ramach ankiety przeprowadzonej przez redakcję wrocławskiego **„Niezbędnika Kulturalnego“** – 9 kwietnia 2020

1. What has changed in the cultural life in your country or city since the virus spread?

Zycie kulturalne, jakie znamy z Berlina, stanęło w miejscu tak jak w całych Niemczech. Początkowo tylko duże imprezy zostały odwołane, ale obecnie obowiązują ograniczenia w kontaktach, które z trudem pozwalają na spotkania nawet osobom z najbliższego otoczenia. Oprócz najbliższej rodziny i osób mieszkających w jednym domostwie nie wolno sie z nikim innym spotykać bądź odwiedzać. Dozwolone są spotkania co najwyżej z jedną osobą na spacer lub aktywności sportowe na świeżym powietrzu. To nie tylko uniemożliwia życie kulturalne jakie dotąd znaliśmy, ale także ingeruje i znacznie ogranicza ludzi w ich osobistym życiu codziennym.

Niemniej jednak nie można powiedzieć, że kultura utknęła w martwym punkcie, życie kulturalne po prostu przeniosło się do internetu. Muzycy transmitują koncerty na żywo, kluby udostępniają swoją przestrzeń DJ-om na transmisje, autorzy czytają online. Wystawy zapraszają do wirtualnego zwiedzania. Nawet warsztaty są oferowane za pośrednictwem platform internetowych, takich jak zoom lub podobnych. Daje to ludziom poczucie pewnej stabilności i kontynuacji, daje możliwość spotkania choćby wirtualnie.

Ale w tej zaszudlatkowanej codzienności pod dyktando ograniczeń – nakazów i zaleceń, abstrakcyjnych danych dotyczących zachorowań, śmierci i wyzdrowień, które nagle staje się namacalne – ludzie wynajdują luki, wolne przestrzenie i określają je na nowo – spontanicznie i solidarnie.

Tak jak akcje klaskania na balkonach - podobne do tych we Włoszech czy Hiszpanii, "Oda do radości", która nagle rozbrzmiewa na ulicach. poruszając nas do łez. Przejawy solidarności w pustych miejscach to bardzo budujące. To uświadomiło nam po raz kolejny, jak bardzo potrzebujemy drugiego człowieka, potrzebujemy ludzi – uświadamia nam potencjał sztuki, jej siłę komunikacji. Sztuka jako rozmowa zaprasza nas do świata innego - bierze nas za rękę i pozwala nam spojrzeć na świat oczami innego. To w interakcji z naszym własnym doświadczeniem rozwija się dialog, tworzący bliskość, pokonujący bariery nawet w czasach fizycznego dystansu.

2. Can the culture in your country count on any kind of support? If so, from whom, from where, what sources?

Tak, na szczęście jest wsparcie. Rządy federalne i rządy landowe ustanowiły wsparcie nie tylko dla dużych firm, głównie poprzez ułatwianie zaciągania pożyczek, odraczanie podatków i łatwiejszy dostęp do „pracy na krótki czas“ (tak zwany „Kurzarbeitergeld“), ale nie ominęły również freelancerach. Samozatrudnieni - artyści i osoby pracujące w sektorze kultury i edukacji - mogą ubiegać się o Corona-Soforthilfe II w sposób bardzo niebiurokratyczny w celu, aby zapobiec insolwencji. W samym Berlinie złożono już ponad 500 000 wniosków, a pomoc została w trybie wręcz natychmiastowym wypłacona. Pomaga to wielu ludziom uniknąć popadnięcia w bezrobocie lub insolwencję.

Jest to ogólnie rzecz biorąc bardzo istotny sygnał, zwłaszcza dla obszaru kultury, w którym pracują głównie freelancerzy - często i w „normalnych" czasach w niepewnych warunkach. Jednak to właśnie ten sektor ma decydujący wkład w życie społeczne, wykorzystuje potencjał naszej różnorodności, postrzega wyzwania społeczne nie jako bariery. nierozwiązywalne problemy, lecz jako katalizatory poznania i porozumienia. Kryzys koronawirusa uświadomił społeczeństwu rolę kultury, uwrażliwił politykę na wkład ludzi kreatywnych i ich potencjał. Daje to nam siłę i skądinąd odwagę do przebrnięcia przez te niepewne czasy.

Ale oczywiście w kulturze, sztuce nie tylko chodzi o to, by sprostać wyzwaniom naszej teraźniejszości, ale także o to, by móc się wspólnie cieszyć, zachwycać i dyskutować. Kultura jest jednym z filarów naszego wspólnego życia, to przysłowiowa sól w zupie.

Jednocześnie czujemy pewien rodzaj pokory wobec uprzywilejowanej sytuacji, w jakiej jesteśmy tutaj w Niemczech. Kiedy słyszymy o setkach tysięcy hinduskich robotników, którzy stracili nie tylko pracę, ale i swoje miejsca zamieszkania z powodu lockdownu, a następnie z braku innych możliwości wyruszyli pieszo do swoich wiosek , z workami na plecach oraz małymi dziećmi na rękach, to w obliczu tych tragedii bardzo trudno odnaleźć spokój i opanowanie. Niesprawiedliwości i nierówności w otaczającej nas rzeczywistości są przerażające. Nie możemy ich ignorować, nie możemy sobie na to pozwolić, aby przyglądać się z boku...

Niektórzy z nas czują się bardzo bezradni, wręcz rozpaczeni. Darowizny i dobrowolne wsparcie słabych społecznie na miejscu to początek, ale wszelkie te działania nie prowadzą do zasadniczego rozwiązania tych problemów. Bez wiary i przekonania w sens naszej pracy sytuacja ta byłaby przygniatająca, byłaby dla nas jeszcze trudniejsza. Świadomość jednak i wiara w to, że nasze projekty budują dialog ponad granicami nie tylko nam pomaga, ale pozwala zachować nasz entuzjazm. Miejmy nadzieję, że uda nam się docenić przywilej otwartych granic i sprawić, byśmy korzystali z możliwości, jakie niesie ze sobą współpraca transgraniczna.

Uzbraja nas to w siłę, by w ten sposób nie skapitulować wewnętrznie w obliczu wielu niesprawiedliwości na świecie. Miejmy nadzieję, że obecny rozwój wypadków – dla wielu jakże bolesny – uświadomi nam, iż im więcej wspólnej Europy, tym lepiej i bezpieczniej.

3. How do you proceed with your projects in this uncertain time? What practices would you recommend?

„Pociąg do Kultury“ to projekt, który zrodził się z podróży. Chcieliśmy połączyć ze sobą miasta Berlin i Wrocław oraz regiony pomiędzy, wprowadzając ludzi w dialog. Wszystkie nasze imprezy kulturalne odbywają się na pokładzie pociągu, ale wychodzimy również na zewnątrz, otwierając się na dworce i miasta. Oczywiście aktualnie jest to niemożliwe.

Od momentu powstania Pociągu do Kultury organizujemy coroczne spotkania, rodzaj warsztatów we Wrocławiu dla całego naszego zespołu, podczas których podsumowujemy to, co się wydarzyło i opracowujemy plany na następny sezon. W tym roku zostaliśmy wyposażeni w nowoczesne wagony, co przynosi nowe możliwości, ale i nowe wyzwania. Wiele programów musi zostać zaadaptowanych, nowe materiały i stare formaty muszą być dopasowane, aby zaistniały i funkcjonowały w nowej przestrzeni.

Na krótko przed planowanym terminem corocznego spotkania granice zostały zamknięte, dlatego zdecydowaliśmy się na spotkanie online. Cóż, oczywiście brakowało osobistego kontaktu, mimo tego radość była ogromna. W trakcie warsztatów udało nam się również wdrożyć pewne metody, np. szkolenie komunikacyjne - w tym celu uczestnicy „spotkali się" w parach przez telefon i tak przeprowadzili eksperyment. Po czym online na plenum prezentowane i dyskutowane były poszczególne rezultaty. To zadziałało dobrze. Opracowaliśmy też kilka nowych elementów, jak np. „story telling cubes“ z symbolami podróży pomiędzy Berlinem a Wrocławiem. Żywo dyskutowanym tematem była chęć stworzenia „wirtualnej" jazdy pociągiem do momentu, aż granice będą otwarte i Pociąg do Kultury będzie mógł normalnie kursować. Zarówno zespół, jak i artyści mogliby skorzystać z pociągu i tu zaprezentować swoje programy. Byłoby super, gdyby ludzie faktycznie mogliby podróżować wirtualnie, dojechać do Wrocławia i wziąć na przykład udział w jakimś wydarzeniu czy imprezie kulturalnej.

4. How do you see the future of culture after the danger is gone?

Mamy nadzieję, że scena kulturalna przetrwa te niepewne ekonomicznie czasy. Ma to oczywiście przede wszystkim wpływ na miejsca, które obecnie nie mają dochodów, a nadal muszą płacić czynsz, podatki bądź opłacać pracowników. Zwłaszcza berlińska scena klubowa zmaga się tutaj z wielkimi trudnościami. Poszczególni artyści czują się również zagrożeni w swojej egzystencji. Ale nie sądzimy, aby to wywarło trwały skutek w odniesieniu do ich projektów i planów na przyszłość. Wierzymy, że wszyscy jesteśmy świadomi tego, jak ważna dla naszego funkcjonowania i życia jest sztuka i kultura. Po lockdownie ludzie będą chcieli ugasić swój głód kultury, będą jej pragnąć i o nią zabiegać. Ludzie będą chcieli spełnić swoją tęsknotę za wspólnym wyjściem do teatru, do obejrzenia koncertu na żywo, do wspólnego tańca, do stania przed obrazami i rzeźbami z wystawy, a nie tylko do podziwiania ich na ekranie.

Cieszą się na to, gdy będą mogli ponownie doświadczyć tego wszystkiego "na żywo i w kolorze", a przede wszystkim, że będą mogli to przeżyć wspólnie z przyjaciółmi, bezpośrednio i w kontakcie osobistym. Bądźmy optymistami i przewidujmy boom na kulturę.

Ale zdajemy sobie również sprawę, że sztuka i kultura będzie musiała pochylić się nad sobą, rozważyć swój udział w przyczynach katastrofy. Dotyczy to z pewnością ekologicznego śladu działalności turystycznej i zużycia zasobów. Ważniejsze staną się mniejsze formaty, zwłaszcza w sztukach performatywnych, które z pewnością zostaną silniej przeniesione do sfery wizualnej. Przeplatanie się sztuki z turystyką, podobnie jak w przypadku Pociągu do kultury, jest ryzykowne i będzie być może trudniejsze w najbliższej przyszłości. Wiele zależy od tego, czy i w jaki sposób społeczeństwo będzie współdziałać społecznie – w szerokim tego zakresie.

5. How do you see future of the world, what will be the crucial changes?

Z optymizmem patrzymy w przyszłość. Czas izolacji, pracy w home office i życia online pokazuje nam bardzo wyraźnie siłę osobistego kontaktu i jak wielkie znaczenie ma fizyczna obecność innych ludzi w naszym życiu.

Jeszcze przed kryzysem social media były ważnym aspektem codziennego życia wielu ludzi - teraz, gdy

jesteśmy w dużym wymiarze do tego zredukowani, zdajemy sobie sprawę, że nie może to zastąpić spotkania, rozmowy twarzą w twarz. Home office nie pozwala na rozmowę w czasie przerwy, uśmiech przy biurku czy kilka minut spędzane razem przy ekspresie do kawy. Istota i sens własnej działalności zawodowej wychodzi na jaw - lub staje się objektem refleksji... Czy to, co robię naprawdę ma sens, poza tym, że zabezpiecza mi czynsz? Czy to mnie spełnia? Czy to jest to, co chcę robić przez całe swoje życie?

W świecie, który jest w ciągłym biegu, pojawia się pytanie, jakie w nim chcemy zająć miejsce, jaką chcemy i możemy w nim odegrać rolę, zwłaszcza w okresach wielkich zmian. Teraz już nie tak łatwo nam uciec od tych pytań. Oczywiście, wielu z nas boryka się z egzystencjalnymi problemami, z lękiem, ale i tutaj doświadczamy czegoś, co dodaje nam ducha odwagi. Solidarność. Ludzie łączą siły, nie tylko mając własne ja na uwadze, ale również swoich kolegów i ich projekty. Solidaryzujemy się z innymi grupami zawodowymi, które w przeciwnym razie stają się niewidoczne we mgle codziennego życia. I to ponad granicami. Nie żyjemy w izolacji. Potrzebujemy naszych sąsiadów, nie tylko tych bezpośrednich. Nie tylko, że ich potrzebujemy, ale bez nich po prostu nie jesteśmy tymi, kim jesteśmy. Odnosi się to do naszych europejskich krajów partnerskich – ale nie tylko. To dotyczy całego świata. I w sumie zawsze tak było. Ale teraz mamy poczucie, że stajemy się coraz bardziej świadomi tego globalnego płótna, w którym wszyscy jesteśmy uwikłani, uczestniczymy, doświadczając również szczęścia, które ukryte jest w tej wspólnocie. Jesteśmy głęboko przekonani, że ten wymiar odpowiedzialności za siebie nawzajem staje się coraz bardziej widoczny. Nie jesteśmy sami. Jest to wielki dar, który należy chronić, pielęgnować i zadbać.

Szał kreatywności i aktywności w nowych mediach podczas korony pokazuje nie tylko problemy globalizacji, ale także granice digitalizacji. Człowiek pozostaje istotą społeczną i zwierzęciem stadnym, które pragnie być z innymi i w żadnym wypadku nie zrezygnuje ze współdecydowania i uczestnictwa. Dlatego też możemy sobie wyobrazić, że Europa będzie bardziej niż dotychczas kontrolować dyskusje w sieci, karać fałszywe wiadomości, oszczerstwa i przymusy oraz „uczciwe" narzędzia komunikacji i uczestnictwa w świecie digitalnym. Naszym zdaniem, potrzebujemy w internecie medium, które jest inteligentnie i obiektywnie moderowane, potrzebujemy "publicznego" Facebooka.

6. What do you wish for the world?

Życzymy światu, aby wykorzystał ten czas transformacji do pozytywnej transformacji. Nie strach powinien rządzić, ale wrażliwość, troska o innych - trosk o naszą planetę. Koronawirus jest wyraziście odczuwalnym i bezgranicznym zagrożeniem. Ma coś bardzo inkluzywnego, dotyczy nas wszystkich. Zmiana klimatu to proces, o którym nie wolno zapominać w tym kontekście. Będziemy musieli się dostosować po tym kryzysie. I indywidualnie i kolektywnie będziemy musieli przemyśleć i zmienić swoje nastawienie, swoje życie. Mamy nadzieję, że ten reset będzie zgodny z wartościami ekologicznymi i społecznymi. Że ten ostry kryzys postawi kryzys klimatyczny na pierwszym planie, a nie na drugim. Musimy coś zmienić? Zróbmy to w sposób, który przyniesie korzyści nam wszystkim, naturze, naszej ziemi.

Uważamy, że sztuka i kultura odgrywają tu ważną rolę. Jesteśmy i planszą, ekranem zmiany i jej humusem w jednym. To właśnie tutaj, w kulturze i sztuce procesy fermentacji społeczeństwa stają się bardzo wyraźne i z niej mogą czerpać siłę napędową. Zapraszamy ludzi w podróż, która nikogo nie wyklucza, która uświadamia nam piękno naszego tak złożonego i połączonego z sobą świata. Nie jesteśmy sami.

Oby nasze obecne doświadczenia, te pozytywne jak i te bolesne nie poszły na marne, Zróbmy z tego coś

sensownego.

P.S.

Świat na zewnątrz się zatrzymał, powstrzymał oddech – a jednocześnie tak wiele się dzieje...

Ustawiamy się na nowo, poruszając pojedynczo lub w parach, przestrzegając 1,5 dystansu między mną a tobą, między nami a wami - jak w dobrze skomponowanej choreografii.

Rytm i tempo ulicy uległy spowolnieniu, ogólne wyciszenie. Mamy teraz czas. Mamy go?

Pyk... nowa wiadomość wyświetla się na ekranie komórki.

Zasnęliśmy w jednym świecie i obudziliśmy w innym.

One day we went to sleep and woke up in another world.

Eines Tages legten wir uns schlafen und erwachten in einer anderen Welt.

Natalie Wasserman, Ewa Stróżczyńska-Wille, Oliver Spatz

Zespół realizatorski Pociągu do Kultury Berlin-Wrocław